

BOŻENA KARWOWSKA

BYSTANDER CZY (PASYWNY) ŚWIADEK?
KILKA UWAG NAD KONSEKWENCJAMI
WYBORU TERMINOLOGII
W BADANIACH NAD ZAGŁADĄ
LUB HOLOCAUSTEM

Wyzwania stojące przed studiami nad Zagładą wiążą się z faktem, że coraz wyraźniej stają się one multidyscyplinarnym, wielokulturowym i międzynarodowym polem badawczym, związanym jednak z różniącymi się znacznie, a niejednokrotnie konfliktowymi, pamięciami narodowymi i podejściami do historii drugiej wojny światowej, a także z różnymi narodowymi modelami edukacji na temat Zagłady. Wyraźnie sygnalizuje to już sama dyskusja pozornie nie tyle nawet na temat przedmiotu badań, ile odnośnie do ogólnie przyjętej (przede wszystkim w krajach anglojęzycznych) nazwy obszaru badawczego. Rozpowszechniony od lat siedemdziesiątych XX wieku przez nastawione na masowego odbiorcę medialne reprezentacje, a zwłaszcza miniseriale amerykański pod tytułem „Holocaust” nadają masowej eksterminacji wymiar religijnego samoofiarowania¹, jednocześnie ograniczając obszar badawczy wyłącznie do ofiar pochodzenia żydowskiego, a dokładniej: ludności skategoryzowanej przez nazistów niemieckich jako Żydzi. Przypomnę tu, że odmowę posługiwania się pojęciem „Holocaust” w rozważaniach poświęconych Zagładzie wyczerpująco wyjaśnia Giorgio

Dr BOŻENA KARWOWSKA – Associate Professor na Uniwersytecie Brytyjskiej Kolumbii, Vancouver, Kanada; e-mail: bozena@mail.ubc.ca

¹ G. AGAMBEN, *Co zostaje z Auschwitz. Archiwum i świadek (Homo sacer III)*, przeł. S. Królak, Warszawa 2008.

Agamben², odwołując się do niechętnego stosunku Prima Leviego i Eliego Wiesela do tego terminu³. Przy wszystkich różnicach pomiędzy filozoficznym podejściem Agambena i popularnym dyskursem tworzonym przez medialne reprezentacje Holocaustu od lat siedemdziesiątych, łączy je dwutorowość perspektywy narracyjnej⁴ – Żydzi i Niemcy, ofiary zmieniającej się pod wpływem przeżycia, a zatem, zgodnie z argumentacją Agambena, będącej świadkiem, oraz oprawcy, którego doświadczenie nie zmienia i który zabijając pozostaje „uczciwym człowiekiem” i dobrym Niemcem, a brak przemiany nie pozwala na nazwanie go świadkiem.

W podziałach tych, opartych na binarności dobrego i złego, nie ma miejsca na robiącą w ostatnim czasie karierę postać *bystandera*. Można więc założyć, że zarówno w wysublimowanym naukowo dyskursie filozoficznym, jak i lokującej się na drugim krańcu myślowego spektrum jego uproszczonej reprezentacji popularnomedialnej (powielanej przez największą i niezwykle wpływową grupę edukatorów – przewodników zagładowych wycieczek), triada *victim–bystander–perpetrator* (ofiara–bystander–oprawca) nie zajmuje takiego samego miejsca, jak podział binarny na ofiarę i oprawcę. Potwierdza to także rozpoznanie Davida Cesaraniego i Paula A. Levine’a, którzy we wstępie do tomu „*Bystanders*” to the Holocaust: A Re-evaluation⁵ zauważają, że w ciągu pierwszych dwudziestu lat po wojnie dyskurs zwycięstwa przysłonił całkowicie zagadnienia związane z pozycją określaną anglojęzycznym terminem *bystander*. Jorg Hackmann⁶ natomiast, nawiązując do obserwacji Tony’ego Judta zawartych w eseju *The Past Is Another Country*⁷, zauważa, że w okresie powojennym zarówno w zachodniej, jak i we wschodniej Europie „pamięć wspólną zamknięto w dość prostych schematach

² Tamże.

³ Agamben zauważa, że: „Nie tylko termin ten zakłada niedopuszczalne zrównanie pieca krematoryjnego z ołtarzem; lecz obarczone jest semantycznym dziedzictwem od samego zarania nacechowanym antyżydowsko” (tamże, s. 30).

⁴ Por. D. OFER, *My View through their Lens: The Personal and Collective Writing about the Holocaust*, [w:] J. AMBROSEWICZ-JACOBS (red.), *Holocaust. Voices of Scholars*, Jagiellonian University, Centre for Holocaust Studies, Auschwitz-Birkenau State Museum, Kraków 2009, s. 159-171.

⁵ D. CESARANI, P.A. LEVINE (red.), „*Bystanders*” to the Holocaust: A Re-evaluation, London–Portland 2002.

⁶ J. HACKMANN, *From National Victims to Transnational Bystanders? The Changing Commemoration of World War II in Central and Eastern Europe*, „Constellations” 16 (2009), nr 1, s. 167-181.

⁷ T. JUDT, „*The Past Is Another Country: Myth and Memory in Postwar Europe*”, [w:] J.W. MULLER (red.), *Memory and Power in Post-War Europe. Studies in the Presence of the Past*, Cambridge 2002, s.157-183.

dobra i zła”⁸, wiążąc związane z tym procesy z polityką i mentalnością okresu zimnej wojny. Zdaniem badacza podczas gdy stosunek Zachodu najlepiej opisuje pojęcie uspokajającej „kolektywnej amnezji”, blok wschodni charakteryzowała amnezja narzucona odgórnie, niepozwalająca na podjęcie dyskusji wychodzących z rodzinnych opowieści na poziomie społecznym i ustalająca odgórnie wyraźne role oprawców (Niemców), ofiar (Polaków, Żydów i obywateli ZSRR) oraz zwycięzców z Armią Czerwoną na czele. Argumentacja Hackmanna i Judta znajduje potwierdzenie we wczesnej powojennej literaturze polskiej, a szczególnie w licznych wspomnieniach obozowych oraz w opowiadaniach obozowych Tadeusza Borowskiego i w *Medalionach* Zofii Nałkowskiej. Jak zauważyła Joanna Michlic⁹, wczesne powojenne literackie wspomnienia ukazują Polaków w roli ubezwłasnowolnionych świadków Zagłady Żydów i podejmują zagłuszoną w okresie PRL-u martyrologicznym dyskursem dyskusję na temat roli i ewentualnej odpowiedzialności Polaków za nazistowską eksterminację Żydów.

Hackmann przemianę w podejściu do historii Zagłady i wojny oraz zwrócenie uwagi na rolę i odpowiedzialność ludności i narodów postawionych w pozycji *bystandera* łączy z upadkiem bloku sowieckiego i przemianami demokratycznymi w Europie Wschodniej. To one umożliwiły społeczne przywołanie różnorodnych historii zachowanych w pamięci rodzin i zestawienie ich z obowiązującym kanonem pamięci upaństwowionej, prowadzące do zanegowania i przemian obowiązujących dyskursów, a także do zakwestionowania ograniczenia roli Polaków do martyrologii narodowej i pomocy Żydom w czasach Zagłady. Jak podkreśla Hackmann, proces ten w Polsce rozpoczął się już w latach osiemdziesiątych i niezwykle ważną rolę odegrało w nim ukazanie się eseju Jana Józefa Lipskiego *Dwie ojczyzny dwa patriotyzmy* oraz telewizyjna prezentacja filmu Claude’a Lanzmana *Shoah*, który postawił Polaków przed pytaniem o polski antysemityzm i rolę, jaką odegrał on w reakcjach na eksterminację Żydów.

Natomiast Jack Nusan Porter¹⁰, recenzując zbiór redagowany przez Davida Cesaraniego i Paula Levine’a, podkreśla przede wszystkim wyraźnie odczuwane w Ameryce powojenne poczucie dumy aliantów z odniesionego zwycięstwa, które tymczasowo przesłoniło, a nawet wręcz zatarało pamięć zagorzałych wojennych kłótni i nieporozumień. Rozpoznanie to potwierdza niejako obserwacja

⁸ J. HACKMANN, *From National Victims*, s. 168.

⁹ J. MICHLIC, *Introduction*, [w:] A. POLONSKY, J.B. MICHLIC (red.), *The Neighbors Respond: The Controversy over the Jedwabne Massacre in Poland*, Princeton 2003, s. 1-47.

¹⁰ J.N. PORTER, *Reviews*, “Shofar” 22 (2004), nr 2, s. 151-154.

Alicji Iwańskiej¹¹, która w swoich notatkach z lat czterdziestych zdiagnozowała amerykańską dumę ze zwycięstwa, jako dumę z wyzwolenia przez armię amerykańską Niemców od nazistów. Za moment przemiany dyskursu wyzwolenczego w dyskurs Zagłady Porter uważa proces Adolfa Eichmanna w 1961 r., podkreślając, że „po raz pierwszy żydowską stronę historii pokazano bez uwikłań w inne zagadnienia i skupiono się na źródłach, implementacji i doświadczeniu ofiar »ostatecznego rozwiązania«”¹². Co niezwykle istotne, badacz implikuje tym samym, że choć historia była i może być opowiedziana z różnych stron, historia Zagłady powinna być widziana ze strony ofiar, a stroną ofiar nie tyle reprezentują, ile monopolizują Żydzi¹³, i że tak właśnie należy widzieć *Holocaust studies* w ich pełnej i czystej postaci.

Porter w swojej recenzji omawia nie tylko zbiór zredagowany przez Cesariniego i Levine’a, ale także książkę Samantha Power *A Problem from Hell: America and the Age of Genocide* poświęconą rolom, jakie mocarstwa zachodnie (występujące w roli *bystandera*) odegrały we współczesnych ludobójstwach, a szczególnie w Rwandzie i byłej Jugosławii, bowiem w dyskursie północnoamerykańskim rozważania na temat roli *bystanders* w czasach Zagłady odrodziły się właśnie w kontekście reegzaminowania postaw zachodnich mocarstw w stosunku do konfliktów etnicznych, ale także (szczególnie na poziomie środków masowego przekazu) w dyskursie przemocy i presji środowiskowej w grupach rówieśniczych, a przede wszystkim odpowiedzialności, jaką poprzez swoje pasywne zachowanie *bystanders* ponoszą we wszelkich konfliktach, włączając w to zjawiska przemocy wśród młodzieży szkolnej. Tak więc nie tylko punkt wyjścia, ale także konteksty, w których omawiane są zagadnienia związane z pozycją *bystanders*, różnią się zasadniczo, co prowadzi do polaryzacji stanowisk przy jednoczesnym zarysowującym się wyraźnie (szczególnie w dziedzinie edukacji) trendzie myślenia upraszczającego, binarnego, oceniania w kategoriach partykularnie rozumianego podziału na dobro i zło.

¹¹ A. IWAŃSKA, *Potyczki i przymierza, Pamiętnik 1918-1985*, Warszawa 1993.

¹² J.N. PORTER, *Reviews*, s.153,

¹³ Na marginesie dodać tu można, że utożsamianie ofiar z Żydami doprowadziło w początkach obecnego milenium Judith Butler do stwierdzenia, w innym nieco kontekście, że ofiara to szybko zmieniająca się pozycja i nie jest ona zmonopolizowana przez Żydów. Por. J. BUTLER, *No, it's not antisemitic*, <http://www.lrb.co.uk/v25/n16/judith-butler/no-its-not-anti-semitic> [dostęp: 13.10.2016]. Choć, co stanowi jedną z istotnych cech Zagłady, w kontekście teorii i praktyki niemieckiej, nazi-stowskiej polityki eksterminacji utożsamianie Żydów z ofiarami wydaje się całkowicie uprawnione i zrozumiałe.

Zauważmy także, że polski termin „Zagłada” nie w pełni odpowiada znaczeniu pojęcia „Holocaust” – nie ogranicza bowiem wydarzeń nim objętych do eksterminacji Żydów. Także społeczna akceptacja jego uzusu nie wywodzi się z medialnych, nastawionych na masowego odbiorcę reprezentacji, a zatem nie przenosi modelu upraszczającego i umożliwiającego (o ile nie wręcz wymuszającego) stworzenie łatwej do opowiedzenia i zrozumienia historii. Anglojęzyczny *perpetrator* znacznie różni się od polskiego oprawcy i oznacza przede wszystkim tego, kto jest sprawcą wydarzeń, a nie bezpośrednim ich wykonawcą. Nieprzypadkowo posługuję się tu także anglojęzycznym pojęciem *bystander*, które budzić musi wiele pytań o jego równoznacznik w języku polskim. Omawiając trudności w posługiwaniu się tym terminem, Janusz Woleński¹⁴ odwołuje się do pojęcia „pasywny świadek”, pokazując tym samym podstawową różnicę pomiędzy użyciem tego pojęcia w kontekście anglojęzycznych (a szczególnie północnoamerykańskich) i polskich rozważań nad Zagładą i Holocaustem (czyli Zagładą Żydów). Anglojęzyczny *bystander* to osoba postronna, która „stoi obok”, a tym samym nie uczestniczy bezpośrednio w wydarzeniu, jakie rozgrywa się w jej obecności. Stąd pojęcie to stosowane jest obecnie dość powszechnie w stosunku do codziennych konfliktów w szkołach i w takim przede wszystkim kontekście odbierane w pozaakademickim północnoamerykańskim dyskursie o zagładzie Żydów. Połączona z negatywną oceną pasywności owocuje nieprzychylnym nastawieniem do tych, którzy w opowieści ocalałych Żydów „stali obok”, a których jedna z najpopularniejszych i najbardziej wpływowych w edukacji na temat Holocaustu w Ameryce Północnej reprezentacji Zagłady, graficzna opowieść *Maus*, obrazuje jako świnie.

Tak więc podczas gdy wyzwolony przez armię amerykańską spod „nazistowskiej okupacji” Niemiec stał się swoistą ofiarą hitlerowskiego systemu, karierę w krajach anglojęzycznych (i nie tylko) robi kategoria *bystander*, dzielona nawet na podgrupy, a oznaczająca ludzi, których coraz częściej obwinia się o umożliwienie (czy stworzenie sprzyjających warunków) Zagłady. Powszechnie postrzeganie relacji ofiara–*bystander*–oprawca wywodzi się z popularnego wśród nauczycieli amerykańskich szkół średnich zagładowego komiksu *Maus*, w którym triada ta uzyskuje wyraźne narodowe desygnacje Żydzi–Polacy–Niemcy, a zagłada Żydów pokazana jest jako polowanie kotów na myszy, któremu przyglądają się świnie. Różnice widzenia tej triady (a może raczej: niezauważania

¹⁴ J. WOLEŃSKI, *Executioners, Victims and Bystanders*, [w:] J. AMBROSEWICZ-JAKOBS (red.), *Holocaust. Voices of Scholars*, s. 267-278.

jej w polskim dyskursie Zagłady) dobrze pokazuje zestawienie haseł Wikipedii w języku angielskim i polskim poświęconych komiksowi. W wersji polskojęzycznej czytamy: „Wszystkie postacie w komiksie są przedstawione w formie zwierząt, które metaforycznie symbolizują ich narodowości. I tak Żydzi są przedstawieni jako myszy, skazane na zagładę przez koty, obrazujące Niemców. Polacy zostali przedstawieni jako świnie, Francuzi jako żaby, Amerykanie – psy, Brytyjczycy – ryby, Cyganie – ćmy, Szwedzi zaś jako jelenie”¹⁵. Anglojęzyczna Wikipedia natomiast podaje skróto: „The book represents Jews as mice and other Germans and Poles as cats and pigs”¹⁶ (Książka pokazuje Żydów jako myszy, a innych Niemców i Polaków jako koty i świnie). Trudno byłoby wyjaśnić dokładnie znaczenie słowa *other* w tym zdaniu, ale z pewnością oddziela ono pozycje Żydów od „innych”, jednocześnie łącząc Polaków i Niemców. Koty i świnie w żadnym razie nie przedstawiają jednak stosunków pomiędzy Niemcami i Polakami w okresie drugiej wojny światowej i niemieckiej okupacji¹⁷.

Różnice w narodowych modelach edukacyjnych, różnice w kanonie lektur na temat Holocaustu/Zagłady wyraźnie zaznaczają się na poziomie edukacji szkolnej. Podczas gdy edukacja o Zagładzie w Polsce oparta jest na historii ogólnej, amerykański model nauczania oparty jest na jednostkowej opowieści ocalałego, spotkaniu z lokalnym ocalałym świadkiem, którego najlepiej opisuje pojęcie *supertestes*. W rezultacie powstaje dość ciekawa, ale jednocześnie zdradliwa, i potencjalnie niebezpieczna zbitka. Pisząc wspomnienia i mierząc się z własną traumą, ofiara (*supertestes*-świadek) tworzy narrację pozwalającą na przepracowanie przeszłości i wypracowanie strategii prowadzącej do wytworzenia tożsamości ocalałego (*survivor*). Pisarstwo wspomnieniowe (lub wspomnieniowa opowieść) jest więc rodzajem działalności terapeutycznej, choć w amerykańskich programach edukacyjnych postrzegane jest równocześnie jako model nauczania najlepiej docierający do młodzieży. W rezultacie figura postaci *bystander* (biernego świadka) formowana zostaje na podstawie reprezentacji Polaków we wspomnieniach autorów, od których nie wymaga się odpowiedzial-

¹⁵ https://pl.wikipedia.org/wiki/Maus._Opowie%C5%9B%C4%87_ocala%C5%82ego [dostęp: 5.12.2015].

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Podkreślmy raz jeszcze, że graficzna opowieść Spiegelmana *Maus* nacionalizuje postaci triady. Jednocześnie Niemców odgraniczają od poczucia odpowiedzialności nazisów. Żydzi, którzy przed Zagładą byli obywatelami Polski, Czech, Niemiec czy Słowacji, i często tak właśnie o sobie myśleli, obdarzeni zostali tożsamością przede wszystkim żydowską (i coraz częściej wiążaną z Izraelem). Ustawieni w pozycji *bystander*, czyli świń, Polacy nie mają się jak odgraniczyć od tej części społeczeństwa, do której desygnacja triady *Maus* może bezpośrednio się odnosić.

ności w stosunku do opisanych postaci, bowiem ich zadaniem jest proces pisania pozwalający na uleczenie duszy opowiadającego, przywrócenie mu jego własnego głosu, danie prawa do własnej opowieści, która ma pozostawać subiektywna i nie musi liczyć się z prawami opisanych w niej postaci¹⁸. W procesach edukacyjnych (ale też i procesach badawczych) owe narracje uzyskują często status dokumentu, a zatem kreują popularną wersję prawdy. Przy obecnie przyjętej definicji *Holocaust studies*, jako patrzenia na historię z punktu widzenia ofiary, tego, który stoi w pozycji *bystandera* nie broni nic, przede wszystkim dlatego, że dyskurs ten pozbawia *bystandera* głosu.

W rozumieniu bliskim podejściu wschodnioeuropejskiemu świadek, a szczególnie tak zwany świadek pasywny to (przywołując tu Agambena¹⁹, ale także Derridę²⁰) osoba trzecia, niejako postronna, ale przede wszystkim świadek w prawnym znaczeniu tego słowa, który jednak w dyskursie o Zagładzie postawiony został w sytuacji sprzecznej z definicją *testis*, bo wymagającej od niego aktywnego zajęcia wyraźnie określonego stanowiska. Przywrócenie temu świadkowi głosu pozwoli odkryć swoisty palimpsest, jakim były wydarzenia lat 1939-1945, a zatem stanowić będzie wyzwanie dla angloamerykańskich *Holocaust studies*. Uhistorycznienie skomplikuje także próby widzenia Holocaustu jako wzorca mówienia o innych ludobójstwach. Tylko musimy też zadać sobie pytanie, czy odrealniona, uproszczona i zdenacjonalizowana przeszłość może kogokolwiek czegokolwiek nauczyć? Czy może być elementem nauczania, sprawiającego że nigdy więcej nie powtórzy się podobna historia?

BYSTANDER CZY (PASYWNY) ŚWIADEK?
KILKA UWAG NAD KONSEKWENCJAMI WYBORU TERMINOLOGII
W BADANIACH NAD ZAGŁADĄ LUB HOLOCAUSTEM

Streszczenie

Artykuł jest próbą analizy przydatności w najnowszych badaniach nad Zagładą i Holocaustem robiącego dzisiaj dużą karierę w naukach społecznych pojęcia *bystander*. Autorka zwraca uwagę na

¹⁸ O wpływie traumy na postrzeganie reakcji Polaków na ich żydowskich współobywateli w okresie Zagłady ciekawie pisze Sławomir Buryła w artykule *Proza współczesna o donosach i donosicielach*, [w:] TENŻE, *Wokół Zagłady. Szkice o literaturze Holocaustu*, Kraków 2016, s. 114-139. Na s. 127 Buryła pisze: „Stan osaczenia i permanentnego strachu musiał przecież prowadzić do zniekształcania rzeczywistości, do jej – nieświadomego – deformowania”.

¹⁹ G. AGAMBEN, *Co zostaje z Auschwitz*.

²⁰ J. DERRIDA, *A Self-Unsealing Poetic Text*, [w:] M.P. CLARK (red.), *Revenge of the Aesthetic: The Place of Literature in Theory Today*, Berkeley 2000, s. 180-207.

obiektywne zależności terminologiczne, ale uwzględnia również różnice doświadczenia historycznego i kulturowego, które inaczej każą postrzegać rolę świadków w dyskursie anglojęzycznym, a inaczej ze wschodnioeuropejskiej, szczególnie zaś polskiej perspektywy.

Słowa kluczowe: bystander; Zagłada; świadek; ofiara

A BYSTANDER OR A (PASSIVE) WITNESS?
A FEW REMARKS ON THE CONSEQUENCES OF THE CHOICE OF TERMINOLOGY
IN SHOAH OR HOLOCAUST STUDIES

Summary

The article is an attempt at an analysis of usefulness of the concept of “*bystander*” that is increasingly popular in social sciences, in modern studies of Shoah and Holocaust. The author points to objective terminological dependencies, but she also takes into consideration the differences in the historical and cultural experience that require different perceptions of the role of witnesses in the English language discourse and in the East European, and especially Polish perspective.

Key words: bystander, Shoah, witness, sacrifice

Translated by Tadeusz Karłowicz